

Spełniane pragnienie

Będąc tzw. dziennikarzem naukowym już przez kilkadziesiąt lat, mogę się przyznać do pragnienia żywionego od dawna (nie tylko przeze mnie), żeby poznać, choć trochę, cechy konstytuujące umysły i duchowość ludzi uprawiających naukę i wyróżniające ich spośród ogółu. Motywowane jest, osobistą ciekawością, ale nie tylko – także przeświadczeniem, że są to cechy, które należałoby upowszechnić, i że jest to w jakimś stopniu możliwe.

Po tych wielu latach, po nieprzeliczonych spotkaniach z uczonymi (wdzięczna jestem za nie Opatrzności), mam pewne pojęcie, jakimi są ludźmi i które rysy postaw wobec świata są w tym środowisku powszechne.

I oto biorę do ręki książkę Profesora Macieja Władysława Grabskiego pt. *O nauce w Polsce – Zamyślenie*¹, znajdując tam odpowiedzi na szereg pytań pochodnych od tego głównego: czego potrzeba człowiekowi, żeby owocnie zajmować się nauką? Oczywiście, żadna nie jest odpowiedzią *expressis verbis*, bo to „zamyślenie”, a nie przykazania dla kogokolwiek. (Autor miałby uzasadnienie formułowania przykazań, a nawet instrukcji, z racji swojego zaangażowania w rozwój nauki i wyższego kształcenia w Polsce, wynikającego z wielorakich doświadczeń i bogatej erudycji).

Całość składa się z tekstów publikowanych lub wygłoszonych przy różnych okazjach, w różnych okolicznościach, do różnych audytoriów oraz kilku wywiadów.

Uporządkowane są w książce wedle kryterium (nie bardzo ściśle potraktowanego) relacji nauki do innych sfer, podmiotów oraz zjawisk życia zbiorowego – *Nauka i polityka, Nauka i młodzi, Nauka i patologie ...*, i podzielone na siedem części, z których każda zawiera kilka rozdziałów.

Ostatnią: Nauka i inne sprawy otwiera wykład pt. *Czy nauka i duchowość wzajemnie się potrzebują*, przedstawiony podczas Areopagu Gdańskiego 2005. W samym podjęciu tematu wzajemnych odniesień nauki i wiary znajduję częściową odpowiedź na pytanie o rodzaj wrażliwości, zapewne niezbędnej ludziom nauki, także tym, którzy, jak Autor, uprawiają badania doświadczalne i praktyczne. Lektura tekstu ją uzupełnia: „Opozycja rozumu i wiary przestała mieć znaczenie, gdyż zdaliśmy sobie wreszcie sprawę, że przeciwstawianie wiedzy racjonalnej, wiążącej się z nauką, czyli poznaniem doświadczalnym – wiedzy intuicyjnej, wynikającej z wiary, jest błędem, gdyż umysł ludzki posługuje się niezależnie i niesprzecznie obydwoma rodzajami wiedzy i chociaż wzajemnie się one przenikają, to jedna z nich nie może zastąpić drugiej”.

Zamyślenie nad tą relacją między drogami poznania, należy, jak sadzę, do tych atrybutów intelektualnego wyposażenia, które warto, żeby promieniowały szerzej, tj. były upowszechniane tak samo, jak upowszechniamy wyniki badań naukowych.

Autor książki zamyśla się, ze strapieniem, nad patologiami dręczącymi naukę – tymi „odwiecznymi”, jak fałszowanie wyników (nie bardzo częste i z reguły szybko demaskowane), ale i tymi współczesnymi, związanymi np. z komercjalizacją wyników badań, jakie dotyczą szczególnie specjalności biomedyczne. Kiedy sfera nauki styka się ze sferą biznesu, uczeni bywają narażeni na nowe pokusy. „Coraz częściej zdarza się, że instytucje zajmujące się prowadzeniem badań

tracą charakter publiczny oraz niezbędną nauce niezależność i wolność, przekształcając się w przedsiębiorstwa handlowe, w których kryterium zysku łatwo staje się ważniejsze od kryterium prawdy”. Zatrważający to obraz wielkiego zagrożenia, jakie czyha na badaczy z pierwszej obecnie linii naukowego poznawania świata. Trzeba ufać, że zysk materialny nie zwycięży w konkurencji z prawdą, której poznawanie, czy przybliżanie się do niej, stanowi (ciągle?) dla uczonego zysk największy.

Odkrywanie prawdy o mechanizmach życia, bardzo w ostatnich dekadach zaawansowane, a zarazem wciąż dalekie od ostatecznych odpowiedzi, wydaje się bardziej satysfakcjonujące niż wielkie nawet zarobki. Ale znowu pytanie, co jest warunkiem – psychicznym, mentalnym – żeby tak właśnie było. Czy taki warunek może spełniać i, czy zadowalająco spełnia, wychowanie uniwersyteckie?

Dywagacje nad tym, czy bezinteresowne zaciekawienie prawdą o świecie zapisane jest w genach ludzi, którzy zostają uczonymi, czy też jest im zaszczebiane w jednostkowym życiu oraz jakie są wzajemne proporcje obu tych czynników, bywają bardzo ciekawe, jednakże, niezależnie od rozstrzygnięcia lub nie tej kwestii, nie zniknie ani nawet nie zmaleje pedagogiczna powinność wobec młodych, obierających badania naukowe na życiowe zajęcie.

Toteż jest w książce Profesora Grabskiego część poświęcona nauce i młodym, a w niej rozdział pt. Młody polski naukowiec u progu XXI wieku (wystąpienie na sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN w 2000 r.), skąd dowiadujemy się, że spośród liczącego kilkaset osób grona młodych ludzi, którzy od roku 1993 do 2000 otrzymali roczne stypendia Fundacji na rzecz Nauki Polskiej (FNP), znakomita większość pozostała w nauce, a trzydzieści kilka osób wysłanych przez FNP na staże naukowe do najlepszych światowych ośrodków wróciło do kraju (!). Bardzo to krzepiące dane i zdają się przemawiać za istnieniem, wrodzonych być może, predyspozycji do stawania się naukowcem, ale zarazem dają cenne świadectwo mistrzom, jakich spotkali (wybrali?) na początku drogi, i także FNP, która potrafi wyszukać młodych ludzi o takich predyspozycjach i ułatwić im start.

O FNP w zamyśleniu jej twórcy musi być sporo i czytelnik (w każdym wieku) do tej części książki zagląda z ciekawością, znajdując opinie rewidujące utarte i zdawałoby się niewzruszone przekonania. Autor m.in. wskazuje na wagę i ponęty płynących z uprawiania nauki pożytków dla społeczeństwa, które są jednym z naturalnych motywów podejmowania badań, ale także na możliwe szkody, uzasadniając pogląd, że nauka sama z siebie nie jest tożsama z dobrem, co wielu jej adeptów chętnie przyjmuje za aksjomat, uwalniający w jakiejś mierze od odpowiedzialności.

Główna część tytułu: „O nauce w Polsce” – nie całkiem dokładnie opisuje treść książki, jako że doświadczenia Autora sięgają poza granice kraju i zamyśla się on nad nauką całą, która nie ma narodowych granic, i dlatego, że młodzi, do których adresował zamieszczone w książce przemówienia swoje z fundacyjnych spotkań, będą prowadzić badania w różnych miejscach Europy, a pewnie świata, w szerokim kontekście merytorycznym i organizacyjnym, najpewniej ze świadomością, że są częścią „nauki w Polsce”.

MAGDALENA BAJER

¹ Maciej Władysław Grabski, *O nauce w Polsce – Zamyślenie*, red. Andrzej M. Kobos, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2015 (por. także „PAUza” 318, str. 2).